

Elbląg. Uczniowie pojechali do Brukseli

Wiedzą, jak dostać się do europarlamentu

Zobaczyliśmy, jak wygląda europarlament od środka. Dowiedzieliśmy się, że przemówienie w sali obrad może trwać tylko minutę. Powiedziano nam, jak dostać się do europarlamentu nie jako poseł, a jako urzędnik — mówi Jakub Sójka, uczeń V Liceum Ogólnokształcącego w Elblągu.

Trzydzieścioro kilkoro uczniów z elbląskich liceów pojechało do Brukseli, by zobaczyć, jak działa europarlament. Przy okazji zwiedzili miasto.

— Wyjazd zorganizowało Elbląskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej — mówi Jakub Sójka. — Dowiedzieliśmy się, jak działa europarlament. Był też wykład o energetyce ciepłej w całej Unii Europejskiej. Obejrzelśmy parlamentarium,

to coś w stylu muzeum powstania warszawskiego. Zwiedziliśmy Brukselę.

Uczniowie wyjechali z Elbląga w poniedziałek, a wrócili w piątek. Podróżowali autokarem.

— Podróż w jedną stronę trwała 21 godzin. Jak wyjechaliśmy w poniedziałek o godz. 18, to dotarliśmy do Brukseli we wtorek o godz. 15 — opowiada Jakub Sójka. — Podróż trwała długo, ale nie było tak źle. W Brukseli zakwaterowano nas w hotelu oddalonym o 15 minut drogi od centrum.

W Parlamencie Europejskim rozmawiali z nimi pracujący tam urzędnicy, Polacy. Opowiadali, jak można dostać się do europarlamentu nie jako poseł, tylko jako urzędnik.

— Opowiadano nam, że



Z V LO pojechali do Brukseli: Adam Mastalerz (z lewej) i Jakub Sójka Fot. Karolina Krajewska

w europarlamencie urzędnicy muszą realizować jakiś projekt — mówi Jakub Sójka. — Zbiera się grupa ludzi, którzy znają się na czymś i przez dwa lata próbują zrobić coś w tym kierunku, żeby było lepiej.

— Dowiedzieliśmy się ponadto, że tamtejsi urzędnicy pracują przez 4 dni w tygodniu — dodaje Adam Mastalerz. — Pozostałe trzy dni wolne wykorzystują na wyjazdy do domów. **kr**